Starszy jest godny podwójnej czci

Starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć, zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania – 1 Tym. 5:17.

Apostoł Paweł napisał 1 List do Tymoteusza, aby pouczyć tego młodego wiekiem brata, sprawującego funkcję starszego zboru w Efezie. Pouczenie to przede wszystkim dotyczyło tego, jacy powinni być starsi i diakoni, jak powinni postępować względem współbraci i jaka jest ich rola w Kościele. W liście tym znajdujemy również ostrzeżenia przed nauczycielami błędnych nauk, stronniczym postępowaniem względem braci oraz niebezpieczeństwem wynikającym z umiłowania pieniędzy. Możemy więc powiedzieć, że list ten jest krótkim i zwięzłym zbiorem zasad, którymi powinien kierować się każdy brat, który usługuje w zborze. Jest on także zbiorem zasad, którymi powinno się kierować każde Nowe Stworzenie podczas wybierania braci do tej usługi. W 2 Tym. 2:15 apostoł Paweł radzi Tymoteuszowi, jak również i nam – *Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy.* Postępując zgodnie z tą radą apostoła Pawła, aby lepiej zrozumieć nasz tematowy werset i wiedzieć, dlaczego apostoł zaleca podwójną cześć dla starszego i co to oznacza, zastanowimy się nad tym, jaki powinien być starszy, kto i w jaki sposób go wybiera, jaka ciąży na nim odpowiedzialność i przed kim odpowiada, jakie są jego obowiązki i zadania. Zastanowimy się również nad ryzykiem wynikającym z niezastosowania się do Bożych zaleceń przy wyborze sługi zborowego.

Jaki powinien być starszy według Słowa Bożego?

Apostoł Paweł w 1 Tym. 3:1-13 oraz Tyt. 1:5-9 podaje wymogi, jakie powinien spełniać każdy, kto chce podjąć się pracy w zborze jako starszy. Wymogami, jakie zostały postawione przez Boga Ojca jest, aby każdy starszy był nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, nie chciwy brudnego zysku, sprawdzony w roli głowy własnego domu, dobrze wychowujący swoje dzieci, nienowotny w wierze, posiadający dobrą opinię u osób światowych, będący nieskory do gniewu, niesamowolny, nieporywczy, natomiast powinien cechować się gościnnością, miłujący dobro, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, wstrzemięźliwy. Musi spełniać również wymogi, jakie ap. Paweł podaje względem diakonów. Musi być uczciwy, nie dwulicowy, nie może być pijakiem i chciwcem, i – co najważniejsze – musi zachować tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem. Na podstawie tych dwóch fragmentów Słowa Bożego widzimy, jak wielkie są wymagania, jakie stawia Bóg Ojciec przed każdym kandydatem do tej pracy. Nad niektórymi z nich się zastanowimy.

Apostoł Paweł oba fragmenty zaczyna od ogólnego stwierdzenia, że starszy musi być nienaganny. A więc posłuszny wszelkiej woli Bożej, jaka jest zapisana w Piśmie Świętym. W zaleceniu, aby był mężem jednej żony, apostoł Paweł zwraca naszą uwagę na czystość moralną. Starszym nie może być rozwodnik, który porzuciwszy żonę lub będąc przez nią porzucony jeszcze raz by się ożenił. Nie może również pojąć za żonę rozwódkę. Wynika to z prostego faktu, że według Boga jedynym, co może unieważnić nasze śluby, jest śmierć. Tak więc gdy raz złożymy nasze śluby wierności i czystości współmałżonkowi, to obowiązują nas one aż do śmierci jednego z małżonków. Każde zawarcie małżeństwa z inną osobą, pomimo obowiązującego nas w oczach Bożych poprzedniego ślubu, jest grzechem i niemoralnością małżeńską. Wydawać by się mogło, że ten warunek jest zbyt rygorystyczny. Jednak jeśli popatrzymy na małżeństwo mężczyzny i kobiety jako na obraz wskazujący na pozaobrazowe małżeństwo Chrystusa z Kościołem, co poświadcza nam ap. Paweł w Liście do Efezj. 5:22-33, to zrozumiemy zasadność tych wyższych norm, jakim podlega Nowe Stworzenie. Bo jeśli nie doceniliśmy należycie przysięgi małżeńskiej i złamawszy ją, okazaliśmy się niewiernością względem cielesnego współmałżonka, to czy będziemy w stanie docenić i przestrzegać naszych ślubów ofiary, które są również naszymi ślubami małżeńskimi, jakie zawarliśmy z Chrystusem jako jego przyszła małżonka – Oblubienica?

Dalej apostoł podaje, że starszy powinien być trzeźwy, umiarkowany i przyzwoity lub – jak mówi przekład Biblii Gdańskiej – czuły, trzeźwy i poważny. Zwroty te odnoszą się do sposobu zachowania i mowy. Starszy powinien umiejętnie i w sposób opanowany posługiwać się językiem tak, aby przypadkiem nie wyrządzić krzywdy innym ludziom. Jeśli sposób jego mowy będzie czuły i delikatny, a wypowiedzi przemyślane i trzeźwe, a nie lekkomyślne i nieprzyzwoite, to jego sposób mówienia będzie piękny, tak jak był u naszego Pana, a to w połączeniu z gorliwością uczyni go sposobniejszym do nauczania Prawdy Bożej.

Wersety czwarty i piąty z trzeciego rozdziału pierwszego listu do Tymoteusza oraz werset szósty z pierwszego rozdziału do Tytusa zwracają naszą uwagę na

konieczność właściwego zarządzania własnym domem i umiejętne wychowanie własnych dzieci. Jeśli kandydat na sługę zborowego nie wykazuje się staraniem o własnych domowników i nie potrafi własnym dzieciom wpoić i przekazać tej kosztownej Prawdy i jej zasad, to czy będzie on zdolny wykonywać tę pracę względem braci i sióstr w zborze? Dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami i chłoną zachowanie swoich rodziców i dziadków jak gąbka. Jeśli w domu zachowanie rodziców odbiega od tego, co uczy Słowo Boże, to dzieci szybko to zauważą. A wtedy choćby rodzice się bardzo starali i dużo tłumaczyli, to dzieci i tak nie zechcą się podporządkować zasadom, których nie przestrzegają rodzice. Dlatego apostoł Paweł wskazuje nam na dzieci. Stają się one swoistym papierkiem lakmusowym, który pokazuje nam, czy dany brat rzeczywiście jest odpowiednim kandydatem do tak odpowiedzialnej usługi.

W 1 Tym. 3:7 apostoł nakazuje, by starszy cieszył się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, nie są członkami ludu Bożego. To nie oznacza, że starszy ma być bliskim przyjacielem otaczających nas światowych ludzi. Powinien on prowadzić tak bogobojne i sprawiedliwe życie, by ci obcy ludzie to dostrzegali. Codzienne życie i postępowanie nie tylko braci starszych, ale i każdego dziecka Bożego, jest żywym listem, który każdego dnia odczytują otaczające nas osoby. Jeśli nasze postępowanie będzie zgodne z nauką Słowa Bożego, to choćby otaczający nas ludzie chcieli coś znaleźć przeciwko nam, to nie będą w stanie i dojdą do takich spostrzeżeń, jak doszli satrapowie, gdy chcieli znaleźć coś przeciwko prorokowi Danielowi:

> *Nie znajdziemy u tego Daniela żadnego pozoru do skargi, chyba, że znajdziemy przeciwko niemu coś na punkcie jego religii* – Dan. 6:5-6.

Dalej apostoł Paweł zwraca uwagę, że diakon powinien zachować tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem (1 Tym. 3:9). W słowach tych widzimy nakaz nie tylko trzymania się prawowitej nauki Słowa Bożego, co jest bardzo istotne, ponieważ jeśli ktoś nie wierzy szczerze w Prawdę, to jak może przekonać do niej innych. Również w słowach tych apostoł Paweł zwraca naszą uwagę na czystość sumienia. Jeśli dana osoba nie postępuje w życiu swoim zgodnie z posiadaną wiarą, to udowadnia tym, że jej wiara jest martwa, a sumienie zbrukane. Tym samym udowadnia sobie oraz współbraciom, że nie jest osobą właściwą do tego rodzaju pracy pośród ludu Bożego.

Kto wybiera starszego i w jaki sposób?

Osobie z zewnątrz spoglądającej na porządek, jaki mamy ustanowiony w naszych zborach, wydawać by się mogło, że starszych, jak i diakonów, wybierają wszyscy poświęceni członkowie danej społeczności według własnego upodobania. Jednak, jak wierzymy, wyboru dokonują nie jednostki tworzące społeczność, a Bóg Ojciec. Jako dzieci Boże zostaliśmy powiadomieni poprzez Pismo Święte, jaka jest wola Boża w zakresie wyboru sług zborowych. Na podstawie tych zapisów, skrupulatnie je badając, należy rozważać kandydaturę każdego brata, szukając u niego w ten sposób świadectwa ducha świętego poświadczającego nam, że może on godnie reprezentować i pouczać zbór Boży. I na ile stosujemy się do tych zaleceń, na tyle nie my decydujemy, a decyduje przez nas Bóg (Efezj. 4:11). Tak samo było z wyborem 12 apostołów przez naszego Pana. Pomimo że fizycznie wyboru i powołania dokonał nasz Pan, to jednak decyzja ta zapadła zgodnie z wolą Bożą. W ten oto sposób to Bóg wybrał apostołów, co poświadcza nam sam Pan w Jan 17:6,9. Nasz Pan Jezus Chrystus dobrowolnie zrezygnował z własnej woli, aby czynić wolę Ojca. W ten sposób stał się jednością z Bogiem. Tak samo jest z każdym wierzącym, który poświęciwszy się Bogu na służbę, został przez Niego przyjęty w Jezusie Chrystusie i otrzymał spłodzenie do nowości żywota. Jako członek Kościoła dobrowolnie zrezygnował ze swojej woli reprezentowanej w głowie, a w jej miejsce przyjął Jezusa Chrystusa jako swoją nową Głowę, aby zgodnie z Jego wolą postępować (1 Kor. 11:3). W ten sposób wypełniają się słowa naszego Pana, które wypowiedział, gdy prosił Ojca, byśmy i my, Jego naśladowcy, byli jedno w Nim i w Bogu, tak samo, jak On z Bogiem tworzą jedność (Jan 17:21). Jedność ta nie jest jednością w trójcy, jak wielu ludzi mylnie wierzy, jest ona jednością zrozumienia, intencji i działania.

Jaką pracę wykonuje?

Bracia starsi, będąc powołani przez Boga do usługi, pełnią ważne funkcje w zgromadzeniach. Liczba zadań, jakie są przed nimi stawiane, zależy w głównej mierze od stopnia zaangażowania w wypełnianie ślubów ofiary, a w efekcie tego otrzymują od Boga Ojca talenty, aby nimi obracać ku zbudowaniu członków Kościoła. Niektórzy bracia mogą posiadać talent do głoszenia podstawowych nauk Słowa Bożego. W ten sposób pozyskują nowych braci i siostry, których serca okazały się żyzną glebą dla Słowa Bożego, które to dokonało w nich spłodzenia do nowości żywota. Inni bracia mogą mieć dar do głębokich nauk Słowa Bożego, skupiając się na proroctwach i obrazach zawartych w Piśmie Świętym. Jeszcze kolejni bracia mogą mieć dar do napominania w duchu miłości ku ogólnemu zbudowaniu, mogą mieć talent do śpiewania itp. Jednak niezależnie od tych indywidualnych talentów, obowiązkiem każdego brata starszego jest dbanie o lud Boży. Ci bracia, jako powołani przez Pana podpasterze, są częściowo odpowiedzialni za powierzonych pod ich opiekę członków zgromadzeń (1 Piotra 5:1-3). W Piśmie Świętym mamy

przykłady braci, którzy byli postanowieni jako biskupi (z gr. dozorca, starszy) nad danymi zborami. Jak również posiadamy przykład apostołów oraz innych braci (np. Barnaba), którzy byli takimi dozorcami nad większą liczbą zgromadzeń. W dzisiejszych czasach również mamy taki podział. W naszym kraju, biorąc przykład z porządku panującego w pierwotnym kościele, jak również z funkcjonowania towarzystwa pod wodzą br. Russella, bracia uporządkowali pracę międzyzborową. To uporządkowanie rozpoczęło się w okresie międzywojennym, kiedy to po raz pierwszy zbory wybrały brata przewodniczącego, którym został br. Stahn. Dzięki temu mamy nie tylko starszych wybieranych w zgromadzeniach, ale również pielgrzymów, braci z zarządu, jak i różnych komitetów, których to praca jest nieustannym doglądaniem i dbaniem o lud Boży – nie tylko poprzez wykłady czy artykuły, ale również poprzez inne formy pomocy, od rady po wsparcie wszelkiego rodzaju w chwilach prób i trudności, jakie przychodzą na braci lub zbory (Dzieje Ap. 11:29-30, 13:1-5, 20:17-21,28).

Należy podkreślić jednak fakt, że odpowiedzialność tych braci przed Bogiem za doglądanie i dbanie o powierzonych im członków ludu Bożego, nie zwalnia każdego z nas z indywidualnej odpowiedzialności za siebie i swoje rodziny. Odpowiedzialność tych braci dotyczy sumienności i rzetelności wykonywanej przez nich pracy. Natomiast nie jest ich obowiązkiem siłą przymusić brata czy siostrę do przestrzegania powziętych ślubów ofiary. Obowiązkiem ich jest przestrzeganie, napominanie i nauczanie właściwego trwania i przestrzegania zawartych ślubów ofiary, niezależnie od tego, czy dana jednostka będzie chciała wysłuchać i się podporządkować. Tak samo jak w Izraelu obowiązkiem proroków było, aby przestrzegali lud przed odstępstwem od Pana i pomagali mu w wypełnianiu wszelkiej woli Bożej poprzez informowanie ich o tym, jaką ona jest (Ezech. 3:1-4,10-11). Aby mogli ci bracia napominać i nauczać lud Boży, to wpierw sami muszą podporządkować się temu wszystkiemu, aby w ten sposób mieć moralne prawo uczyć innych. Dlatego tak ważnym jest, aby bracia ci byli nienaganni przed Bogiem. To nie znaczy, że mają być doskonali, bo to jest niemożliwe, ale to oznacza, że intencje ich serca, ich chęci i myśli mają być doskonałe przed Bogiem, a ich postawa pełna owoców ducha świętego (Gal. 5:22-23).

Powiedzieliśmy już sobie, że bracia starsi, będąc podpasterzami dbającymi o trzodę Bożą, mają prowadzić ją na żyzne łąki Słowa Bożego i do strumienia Prawdy Bożej, tym samym dbając o jej rozwój. Silne jednostki mają umacniać, słabe i chore leczyć i wspierać, a błądzące odszukać i sprowadzić z powrotem na pastwiska, o ile te zbłąkane jednostki będą chciały powrócić. Pracę tę mają wykonywać

> *nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem. Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody* – 1 Piotra 5:2-3.

Apostoł Piotr zwraca naszą uwagę na to, że bracia usługujący mają być wzorem. Gdy obserwujemy braci, którzy podjęli się tej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy, powinniśmy widzieć u nich te wszystkie chrześcijańskie cnoty. Powinni mieć wykształcone owoce ducha świętego, a ich charakter powinien być w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedleniem charakteru Ojca. Powinniśmy dostrzegać żarliwą miłość do Boga, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Prawdy, do braci i sióstr oraz litującą się miłość względem upadłej ludzkości. Postępowanie ich powinno być sprawiedliwe, tak jak sprawiedliwym jest nasz Bóg. W działaniach swoich powinni wykazywać się mądrością, umiejąc przewidzieć konsekwencje złych wyborów i ich nie czynić. Natomiast moc powinniśmy dostrzec w niezłomności ich charakteru, w życiu pełnym wyrzeczeń dla Pana i braci, w panowaniu nad swoim językiem i ułomnościami wynikającymi z upadłej ludzkiej natury, w nieustannym dobrowolnym spalaniu ofiary, jaką oddali w ręce naszego Pana. Postawa tych braci powinna zagrzewać nas do boju – obserwując ich, powinniśmy pragnąć również tak bogobojnie i ochoczo postępować śladami naszego Pana. To właśnie miał na myśli apostoł Paweł, gdy zwracał się do zboru w Koryncie z następującą prośbą:

> *Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa* – 1 Kor. 11:1.

Jeśli będziemy obserwować tych braci, będą oni dla nas inspiracją i pomocą w naszym postępowaniu za Panem, a tym samym będziemy się stosować do zalecenia, jakie dał ap. Paweł w Hebr. 13:7.

Kolejnym zadaniem stawianym przed starszymi jest rola strażnika. Ich obowiązkiem jest wypatrywanie zagrożeń, jakie mogą przyjść na lud Boży i gdy je zauważą, czym prędsze ostrzeganie przed nimi, aby żaden żołnierz krzyża nie został zaskoczony przez nieprzyjaciela. W tym celu bracia starsi, jak również wszyscy inni członkowie ludu Bożego, powinni nieustannie czuwać i wypatrywać zagrożeń. A czynić to jedynie można przez badanie Słowa Bożego i przeglądanie się w nim (Abak. 2:1). Apostoł Paweł, gdy żegnał się z starszymi zboru efeskiego, ostrzegł ich, że gdy jego zabraknie, to między nich wnijdą wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. Jak również przewidział pojawienie się w ich gronie (braci usługujących) takich, którzy będą mówić rzeczy przewrotne, aby tylko uczniów za sobą pociągnąć. Dlatego zalecił on czuwanie, żeby te niebezpieczeństwa ich nie zaskoczyły (Dzieje Ap. 20:28-31). Natomiast w Liście do Galacjan wydał świadectwo o walce, jaką toczył z tymi, którzy próbowali podkopać

wiarę braci i zwieść ich (Gal. 2:4-5). Apostoł Paweł sam czynił to, co zalecał, aby czynili słudzy zborowi, czyli by okazywali swoją miłość poprzez gotowość do obrony Prawdy i braci przed fałszywymi naukami i fałszywymi braćmi. Apostoł Paweł wzór ten zaczerpnął od naszego Pana, który to położył życie swoje za nas. Nasz Pan określił nam wyraźnie, jaka jest różnica między Dobrym Pasterzem, a najemnikami (Jan 10:11-13). Każdy prawdziwy sługa zborowy, który jest powołany przez Boga do pełnienia tej służby, będzie się wykazywał duchem Chrystusowym i będzie postępował tak jak nasz Pan, broniąc i dbając o tych, którzy zostali mu poruczeni. A czynić to będzie w sposób pełen miłości, szanując zbór Pański i nie próbując narzucić mu siłą własnej woli. Właśnie to postępowanie odzwierciedlające postawę naszego Pana i będące odbiciem charakteru Ojca, jak również harmonijne nauki Słowa Bożego, są tym prawdziwym obliczem i głosem tego Dobrego Pasterza. To po nich rozpoznać możemy, kto jest prawdziwym sługą zborowym, a kto dla własnego zysku za takiego próbuje uchodzić.

Co jeśli zbór obrałby niewłaściwego starszego?

Apostoł Paweł, będąc pod wpływem ducha świętego, nie dawał na próżno tak obszernych i szczegółowych zaleceń względem wyboru sług zborowych. Ostrzegał przed wybieraniem nowotnych w wierze, bo tak wielki przywilej może okazać się śmiertelnym dla tych, którzy, nie będąc jeszcze ugruntowanymi w wierze, z tego powodu mogliby popaść w pychę. A jak wiemy:

> *Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje* – 1 Piotra 5:5.

Gdybyśmy wybrali wbrew woli Bożej kogoś, kto ma nieopanowaną tendencję do gniewu, złości, zapalczywości lub jest po prostu kłótliwy i nieuprzejmy w mowie, a przy tym nietrzymający się wiary raz świętym podanej, to wystawilibyśmy cały zbór na niewłaściwe działanie takiej osoby. Wtenczas stałaby się ona, jak przewidywał ap. Paweł, wilkiem w owczej skórze, która swoimi słowami kąsałaby współbraci. Nie mogąc ścierpieć Prawdy, która obnażałaby niewłaściwe zachowanie, starałaby się ograniczyć dostęp do niej. Swoim zachowaniem dawałaby zły przykład i powodowała, że osoby słabe w wierze łatwo mogłyby zbłądzić, naśladując to złe postępowanie. Tego rodzaju zagrożenie, z powodu swojej wyrazistości i oczywistej niezgodności z nauką Słowa Bożego, jest jednym z łatwiejszych do dostrzeżenia. Jednak jeśli je zaniedbamy, a zbagatelizujemy, to skutki mogą być opłakane nie tylko dla tego brata i dla nas, ale również dla całego zboru. Kolejnym zagrożeniem jest postawa pełna wyniosłości i pychy. Taki będzie się starać o tę pracę nie z powodu miłości do braci, a jedynie dla brudnego zysku w postaci chwały i czci należnej Bogu. Dla osiągnięcia tego celu zwodzić będzie braci, przymilając się łagodnymi i gładkimi słówkami. Z czasem, popadając w coraz to większe odstępstwo, doprowadzi do rozerwań i kłótni, a tym samym odprowadzi wielu od Prawdy. Kolejnym zagrożeniem jest wybranie osoby wiernej i ugruntowanej jednak nieposiadającej w dostatecznym stopniu siły i miłości do Prawdy i braci. Z początku osoba ta mogłaby się wydawać właściwym kandydatem, jednak jej braki wyszłyby dopiero w trakcie wystąpienia jednego z powyżej omówionych zagrożeń. Wówczas zachowanie jej byłoby jak najemnika, a nie podpasterza. Zamiast stanąć dzielnie w obronie Prawdy i braci, dozwoliłaby działać owemu zagrożeniu. Jak najemnik uciekałaby od swoich obowiązków. Sama rozumiejąc zagrożenie i ryzyko, jakie wynika z powodu działalności wilka w owczej skórze lub fałszywych braci, nie dałaby się im zwieść i nie popierałaby ich działania. Jednak swoim brakiem sprzeciwu wystawiałaby słabe jednostki na łaskę nieprzyjaciela. Niechaj w tym temacie ostrzeżeniem dla nas będą słowa, jakie wypowiedział Pan przez proroka Ezechiela w 34:2-6,18-22.

Autorytet oraz podwójna cześć

Nasz tematowy werset mówi, że podwójnej czci są godni tylko ci starsi, którzy by swój urząd dobrze sprawowali. Czcić to znaczy otaczać należytym szacunkiem. Z pojęciem tym nierozerwalnie związany jest autorytet, czyli uznanie i szacunek, jakim obdarza się daną osobę. Autorytet starszych nie pochodzi od nich samych, ale od Boga Ojca, którego to wolę wykonują, a który to powołał ich do tej usługi. Tak więc starsi posiadają autorytet i są godni czci jako szacunku na tyle, na ile postępują zgodnie z wszelką wolą Bożą. Niech przestrogą będą nam słowa Pana wypowiedziane do Samuela, gdy Izrael żądał króla (1 Sam. 8:5-7). Miejmy też na pamięci, co się stało z cielesnym Izraelem, gdy wzgardził i odrzucił naszego Pana, pomimo że był On posłanym przez Boga Mesjaszem. Pamiętając, że ci bracia są ustanowionymi przez Boga sługami, słuchajmy tego, co do nas mówią i uczmy się od nich, a w ten sposób okazywać będziemy swój szacunek nie tylko im, ale przede wszystkim Bogu.

Amen.

Stachaczyński Daniel